

## **Życie w cieniu.**

Niepowodzenie w radzeniu sobie z nędznymi warunkami życia, z którymi muszą radzić sobie wyzyskiwani migranci zarobkowi, może wytworzyć duże zagrożenie w dla ich zdrowia i życia.

Raport Mark Gould i Rebecca Wearn  
The Guardian, 23 lipiec 2008

Znani są jako migranci z krajów A8. 700,000 migrantów zarobkowych z ośmiu krajów takich jak Polska, Węgry czy Litwa, które przystąpiły do Unii Europejskiej w 2004 roku. Przybyli do UK w poszukiwaniu lepszej przyszłości, ale dla stale rosnącej liczby migrantów, takich jak Anton czy Jerzy, nie wszystko przebiega pomyślnie. Niejasny i nieelastyczny system zasiłków socjalnych oraz eksploatacja przez nieformalnie zatrudniających pracodawców skazały ich na nędzę w świetle świeczki, w porzuconym garażu, poważnie chorych na choroby, które mogą ich zabić i stać się poważnym zagrożeniem dla zdrowia innych.

Obywatele krajów A8 mogą pracować legalnie na terenie UK, ale muszą być wpisani w rządowy rejestr pracowników (WRS), gdzie wpis kosztuje 90 funtów. To upoważnia ich do otrzymania dodatku mieszkaniowego w nagłej sytuacji, zwolnienia z podatku od nieruchomości, tak długo jak pracują. Tylko po przepracowaniu co najmniej 12 miesięcy, bez większej niż 30 dni przerwy, mogą domagać się innych korzyści socjalnych.

Ale rosnąca liczba migrantów z A8 funkcjonuje w często na czarnym rynku i nie może potwierdzić swoich praw do otrzymania zasiłków lub nie stać ich na wydanie 90 funtów, aby się zarejestrować. Reguły nie mogą być "naciągnięte", nawet gdy chorują na gruźlicę czy na inne poważne choroby i potrzebują lekarstwa oraz zapewnienia mieszkania, żywności i czystej odzieży, bo to może decydować o życiu lub śmierci.

Antoni i Jerzy cierpią na chroniczną gruźlicę. Do czasu aż w zeszłym tygodniu zostali eksmitowani, mieszkali z dwoma polskimi parami w opuszczonym garażu przy bloku we wschodniej części Londynu. W miarę możliwości stworzyli sobie wygodne miejsce do mieszkania, ale świeczki i lustro nadawało miejscu sztucznego romantycznego blasku. Materac ułożony na stercie z poduszkami i kocami, dalej duże, porysowane lustro, dwie kanapy, pocztówka z Jezusem i srebrna, błyszcząca tiara. Od zewnętrznego świata oddzielają ich kartony w oknach.

Obaj mężczyźni skończyli na ulicy, kaszleli krwią, zanim przechodnie zadzwonili po karetkę i naciskali, na podjęcie leczenia. Zawstydzeni i zdesperowani, nie mają już nic do stracenia. Anton, 54 lata, jest w Londynie od 1997, kiedy to przybył tu z przyjaciółmi na trzydniową wycieczkę. Pracę otrzymywał tylko jeśli zgodził się, aby mu płacono do ręki: "Zacząłem pracować u mojego przyjaciela, który ciągle powtarzał, że zarejestruje mnie w 'przyszłym tygodniu', ale nigdy do tego nie doszło." Anton jest bezdomnym od ponad dwóch lat.

Oficjalnej liczby migrantów z A8 z gruźlicą nie ma, ale bezdomni pracownicy mówią, że przypadków tej choroby jest coraz więcej. Dane z Agencji Ochrony Zdrowia pokazują, że najmniejsza liczba chorych była w UK w roku 1987 i wynosiła 5,086 przypadków. Od tego czasu liczba ta znacznie wzrosła, do 8,496 odnotowanych w zeszłym roku przypadków.

Tina Harrison, rzeczniczka organizacji charytatywnej pomagającej chotym na gruźlicę, mówi, że organizacja ta przydzieliła dotacje dla 11 osób z krajów akcesyjnych, które chorują na gruźlicę, a nie mają pieniędzy, aby zapłacić za mieszkanie, żywność czy odzież. "Londyn jest jedyną stolicą europejską, która zanotowała wzrost zachorowań. Jeśli nie będziemy leczyć migrantów z A8 albo muzułmańskich poszukiwaczy pracy czy innych migrantów, to staniemy w obliczu powrotu infekcji na takim poziomie jak w czasach wiktoriańskich."

Sue Collinson, pracownik szpitala należącego do Uniwersytetu Homerton w Hackney, przygotowuje legalny sprzeciw wobec odmowy Rady Hackney, aby zapewnić Antonowi i Jerzemu doraźne miejsce do zamieszkania. Collinson zgadza się, że leczenie bezdomnych jest bardzo trudne, ale uważa, że sztywne trzymanie się zapisów w rejestrze pracowników (WRS) jest podpisaniem wyroku śmierci na jej pacjentach. "Leczyliśmy ich z chronicznej gruźlicy i uświadomiliśmy sobie, że jeśli zwolnimy ich z powrotem do garażu, nasze leczenie będzie nieefektywne i inni zostaną również zarażeni. Hackney przestrzega prawa, ale tutaj chodzi o prawa człowieka. To jest szaleństwo, że centrum prawne lokalnej wspólnoty musi walczyć z samorządem w sądzie, bo ci ludzie są w rozpaczliwej potrzebie."

#### Szalone wydatki

Homerton zajęło się Antonem, Jerzym i innymi jako pacjentami hospitalizowanymi, ale Collinson mówi, że to nie jest długoterminowa możliwość. "Koszty byłyby szalone – wynosiłyby 350 funtów na dzień, aby utrzymać jedną osobę w sanatorium, zgodnie z Narodowym Systemem Zdrowia, kiedy to mogłoby wystarczyć na mieszkanie komunalne na tydzień. Ale Hackney odmawia, aby ich przeprowadzić do nowego mieszkania, mówiąc, że nie mają obowiązku pomocy. Trzymaliśmy jednego przez trzy miesiące w sanatorium, kiedy wreszcie udało się otrzymać od samorządu Hackney tymczasowy zasiłek na mieszkanie dla niego i jego kolegi na podstawie Ustawy o Narodowym Wsparciu z 1948, na okres leczenia gruźlicy, co kosztowało 50 funtów za noc."

Collinson mówi, że Anton i Jerzy nie są wyjątkiem. "Gdziekolwiek idziemy, zawsze znajdujemy obywateli krajów A8, którzy są wykluczeni z normalnego społecznego funkcjonowania," mówi. "W zeszłym tygodniu byłam w centrum dziennym gdzie połowa bezdomnych to obywatele państw A8...Inne centrum dzienne, które popołudniami pokazuje filmy, poinformowało, że większość z 15 klientów to obywatele krajów A8. Jeśli jakkolwiek inny kraj będzie miał taki napływ obywateli A8, to napotka takie same problemy."

Około mili dalej, ogromny, opuszczony blok mieszkalny jest domem dla 20 ludzi z A8, którzy go zaludnili. Collinson odwiedziła ich w zeszłym tygodniu i znalazła jednego bardzo chorego mężczyznę. Miał operację kręgosłupa i był skierowany do szpitala. Ona próbuje zorganizować dla pomocy, gdzie policja, pracownicy ds. uzależnień od narkotyków i alkoholu zaangażują się w pomoc tym w najtrudniejszych sytuacjach.

Kilka mil na południe, Tony Miller, dyrektor Misji Metodystów, która zajmuje się dostarczaniem śniadań, pomieszczeń do kąpieli oraz czystych ubrań dla bezdomnych od ponad 130 lat, mówi, że problem bezdomnych i nie radzących sobie obywateli A8 staje się bardzo wyraźny. "Co sześć miesięcy mamy tutaj prowadzone prześwietlanie klatki piersiowej. Ostatnie wykazało dwóch

Litwinów z gruźlicą," mówi. "Mieszkają w pustostanie razem z innymi 20 czy 30 osobami. Najczęściej, oni nie są w stanie dotrzymać umówionego terminu zgłoszenia się do szpitala czy na prześwietlenie, ponieważ używają alkoholu i innych rzeczy, aby zmniejszyć ból w klatce piersiowej. Jako organizacja nie możemy trzymać ich lekarstw - byłoby to łamaniem prawa. Daję im leki na własną odpowiedzialność. Co innego mogę zrobić?"

Po drugiej stronie Londynu, w Westminster, w największym centrum dziennym w stolicy, dyrektor, Siostra Ellen Flynn, mówi, że centrum dzienne przyjmuje 78 obywateli wschodniej Europy, którzy śpią na ulicach. "W zeszłym tygodniu zabraliśmy z ulicy 3 mężczyzn, aby nie umarli," mówi.

Jill Rutter, ekspert do spraw migracji przy Instytucie Badań ds. Polityki Społecznej, mówi, że przepisy dotyczące tych ludzi są skomplikowane. "Potęguje to fakt, że wiele porad dla samorządów dotyczących uprawnień do otrzymania mieszkań czy zasiłków, jest pomieszanych lub po prostu złych," mówi. "Istnieją porozumienia dla Polaków pracujących w UK i jest również europejska konwencja dotycząca pomocy społecznej i medycznej - wielu ludzi o tym nie wie. Istnieje wiele dezinformacji na temat prawa obywateli krajów A8 do pomocy w sprawie mieszkania oraz opieki zdrowotnej. Myślę, że to jest coś co rząd przyjął i mówi, że chce to wyjaśnić."

Ale wielu martwi się, że rząd zainteresowany jest ograniczeniem dla cudzoziemców dostępu do nagłej pomocy-tylko Narodowy System Zdrowia, który zepchnie problem gruźlicy jeszcze głębiej pod ziemię. Ruth Grove-White, oficer policji przy Sieci Praw Migrantów mówi: "Zamknięcie dostępu do służby publicznej jest niepokojącym rozwiązaniem i, szczególnie jeśli chodzi o gruźlicę, będzie miało poważne konsekwencje dla zdrowia publicznego"

#### Odpowiednie leczenie

Miller mówi, że jedynym rozwiązaniem jest potraktowanie problemu jako sprawę zagrożenia dla zdrowia publicznego a nie jako sprawę migracji. "Obywatele A8 nie przyjeżdżają tu jako pasożyty. Przybywają do pracy. Każdy, bez względu na status, powinien otrzymać odpowiednie leczenie i zakwaterowanie, aż zostaną wyleczeni."

Rzecznik angielskiego samorządu granicznego mówi, że Ustawa dotycząca rejestracji pracowników reguluje dostęp ludności z krajów A8 do rynku pracy i gwarantuje, że tylko uprawnieni do systemu zasiłków migranci mogą z nich skorzystać. Ale dodaje: "W następnym roku, przed 30 kwietnia, 2009, rząd rozważy przyszłość tej Ustawy."

Rada dzielnicy Hackney powiedziała "The Guardian", że Anton i Jerzy są w "trudnej sytuacji" i, że urzędnicy nadal pracują nad oceną ich uprawnień do otrzymania pomocy. Tymczasem, oni błąkają się gdzieś po Londynie. Collinson martwi się, że nieleczeni, rozwiną odporny na leki rdzeń choroby i to jest poważnym lekceważeniem zdrowia ich i innych .

Imiona migrantów zostały zmienione.